# KURJER WARSZAWSKI.

Czwartek. 30 Stycznia. / 11 Lutego. Rok 1858. № 39. Jutro, ŚŚ. Gaudentego B. W. i Eulalji P. M. Przybyło dnia godz: 1 min: 56.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, w skutku przedstawienia JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej dozwolić raczył przebywającym za granicą wychodźcom Polskim: Janowi *Rożańskiemu*, Andrzejowi *Strzeszewskiemu*, Hiacyntowi *Sokołowskiemu* i Franciszkowi *Czarnowskiemu*, powrócić do Królestwa Polskiego, na zasadach Najwyższego Ukazu z dnia 15 (27) Maja 1856 roku.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, w skutku przedstawienia Rady Znaku Honorowego nieskazitelnej służby, raczył Najłaskawiej udzielić takowe Znaki, następującym Urzędnikom rozmaitych Władz Królestwa Polskiego: Za lat XX. Zastępcy Sędziego Tryb: Cyw: w Warszawie, Assessorowi Kol: And: *Piotrowskiemu*. Radcy Prokuratorji Królestwa, Assessorowi Kol: Karolowi *Masłowskiemu*. P. o. Obrońcy Prokuratorji Królestwa, Assessorowi Kol: Marce: *Czarnowskiemu*. P. o. Obrońcy Prokuratorji Królestwa, Asseso: Kol: Janowi *Mikoszewskiemu*. Starszemu Nauczycielowi Szkoły Powiatowej o pięciu klassach w Pułtusku, Assessorowi Kol: Ant: *Izdebskiemu*. Nadzorcy Etato: Szkoły Powiatowej w Biały, Assessorowi Kol: Felix: *Kirkor*. P. o. Sędziego Tryb: Cyw: w Warszawie, Prezydującemu w Wydz: Hipotecznym tegoż Trybunału, Assessorowi Kol: Tytusowi *Polczyckiemu*. P. o. Referenta w Kom: Rzą: Sprawiedliwości, Assessorowi Kol: Janowi *Kossakowskiemu*. P. o. Sędziego Tryb: Cyw: w Suwałkach, Assessorowi Kol: Stani: *Targońskiemu*. P. o. Sędziego Tryb: Cyw: w Płocku, Assessorowi Kol: Franc: *Otto*. P. o. Drugiego Radcy Skarbowego Rządu Gub: Lubelskiego, Assessorowi Kol: Kacprowi *Topolskiemu*. Uwolnionemu od służby Assessorowi Kol: Karolowi *Janowiczowi*. P. o. Naczelnika Sekcji Administracyjno-Rachunkowej w Wydziale Górnictwa przy Kom: Rzą: P. i Skarbu, Assessorowi Kol: Józ: *Zettelman*. P. o. Referenta Sekcji długów b. Xięztwa Warszawskiego w Kom: Rzą: P. i Skarbu, Assessorowi Kol: Felix: *Chmielewskiemu*. P. o. Sędziego Tryb: Cyw: w Lublinie, Assessorowi Kol: Sewerynowi *Bonar*. P. o. Naczelnika Wydz: Ruchu w Dyrekcji Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, Assessorowi Kolleg: Konst: *Kamińskiemu*. P. o. Naczelnika Sekcji Wyznań i Oświecenia w Wydz: Admini: w Rzą: Gub: Radomskim, Assessorowi Kol: Franc: *Miedzińskiemu*. Młodszemu Nauczycielowi Gimnazjum Realnego w Warszawie, Assessorowi Kol: Piotrowi *Alexandrowskiemu*. P. o. Pomocnika Naczelnika Ptu Bialskiego, Assessorowi Kol: Leonowi *Karpińskiemu*. (D. c. n.)

---

W *Zarządzie Okręgu Pocztowego Królestwa Polskiego*, mianowani: Naczelnik Urzędu Pocztowego Pogranicznego w Słupcy, Jan *Pomianowski*, Naczelnikiem Urzędu Gubernjalnego w Płocku; a Rachmistrz Zarządu Albert *Stokarski*, Naczelnikiem Urzędu Pocztowego Pogranicznego w Słupcy.

JW. R. St: *Bońkowski*, Gubernator Płocki, przybył z Płocka.

Jutro o godzinie 10tej z rana, w Kościele PP. Wizytek, w dowód wdzięczności, odprawiać się będzie żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. Ludwika i Ludwiki Hrabiów *Małachowskich* i ich Córki Stefanji Hr: *Plater*; na które, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza się.

Jutro o godzinie 9tej z rana, będzie odprawione w Kościele Śgo Karola, przy ulicy Chłodnej, Nabożeństwo żałobne, za spokój duszy ś. p. nieodżałowanego Stanisława *Jachowicza*.

Wczoraj odbyło się w Kościele Śgo Krzyża, Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Adama *Bispink*, b. Pułkownika b. Wojsk Polskich, czcigodnego Męża i Obywatela, który śmiercią swoją pogrążył w smutku liczną Rodzinę. Zakończył życie 20go Stycznia r. b. w Gub: Grodzieńskiej w Dobrach Wnuka swego Alexandra *Bispink*, Ordynata Masalańskiego.

Wczoraj po południu, zebrano się na Czystem, dla oddania ostatniej przysługi zwłokom ś. p. Karola *Dworzyńskiego*, Józefa *Dziankowskiego* i Antoniego *Winkla*, którzy skutkiem nieszczęśliwego wypadku na kolei żelaznej, w zeszłą Sobotę życie zakończyli. Po drugiej godzinie, trumny osobnym pociągiem przywiezione zostały na Czyste. Tu oczekiwali na nie Rodziny, Urzędnicy, Officjaliści i Robotnicy Drogi Żelaznej, w końcu Duchowieństwo Parafjalne i XX *Augustjanie*. Po stosownej religijnej przemowie jednego z Duchownych, zwłoki na trzech karawanach umieszczone, wśrod otaczających je osób współczuciem przejętych, na smętarz Powązkowski, przewiezione zostały.

W dniu 16m z. m. zmarł w Pcie Stanisławowskim, w majątku swym Kwaśnianka, po 2-letniej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, Klemens *Roszkowski*, lat 34 zaledwie liczący, znany powszechnie w zamieszkałej przez siebie okolicy, ze szlachetnych przymiotów duszy, jakiemi były: szczere do Rodziny przywiązanie, niewyczerpana dobroć serca i współczucie nad losem biednych, połączone zawsze z gotowością niesienia im ulgi i pomocy. Serdecznym był *Klemens* w stosunkach z sąsiadami, litościwym dla ubogich, to też liczny orszak Obywateli i włościan okolicznych odprowadził go na miejsce spoczynku, zwłaszcza włościan, których nie w jednem zdarzeniu, a mianowicie w latach znanych z klęski głodu, prawdziwym był dobrodziejem. Niema też większej pochwały dla człowieka przy grobie jego nad oddane świadectwa cnocie uczciwości jego, przez tych ubogich braci naszych. nad świadectwo spełnienia na ziemi tego najpierwszego przykazania Bożego, jakiem jest miłość bliźniego, którą CHRYSTUS tak wyraźnie nam jako najpierwszy obowiązek przykazuje, mówiąc: »Że ten nie kocha BOGA którego niewidzi, jeżeli nie kocha bliźinego którego widzi.” Świadectwo wypełnienia tej powinności wielolicznemi głosy oddane było zmarłemu *Klemensowi*, tym chlubniejsze dla niego, że z jego ust nikt przedtem o tem nie wiedział, bo i z tej zalety powszechnie był znany, że o wszystkie błędy swoje, sam

pierwszy się uskarżał, a z dobrymi uczynkami tak się taił, że nie jeden ze znajomych i sąsiadów jego, prawie nieposądzał go o nie. Klemens *Roszkowski*, zostawił Matkę i Brata, pogrążonych w nieutulonym po stracie jego żalu; Matkę 70-letnią pełną patryarchalnych cnót Niewiastę, która z 4ch ukochanych przez siebie a pełnych miłości dla niej Synów, trzech już odprowadziła do grobu. Oby BÓG NAJWYŻSZY raczył wlać pociechę w jej zbolałe serce i ukoić to z niczem niezrównane cierpienie, a tobie duchu nieodżałowanego *Klemensa*, udzielił jak najrychlej przebaczenie ułomnościom i nagrodę rzadkim cnotom i zaletom twoim.— An... *Ch......i.*

Wczoraj w dokończeniu ciągnienia 1szej klassy 91ej loterji klassycznej, w obec delegowanych ze strony Rządu Obywateli WW. *Kremkiego* i *Lipińskiego*, odbytego, znaczniejsze wygrane, padły jak następuje: Rs. 2,000, na Nr 6,232, 5/5, u *Feilchenfeldta* w Warszawie. Rs. 1,000, na Nr 1,112, 2/2, u Alex: *Giwartowskiego* w Warszawie. Po rs. 500: na Nr 9,109, 1/1, u *Werthejma* w Warszawie, i na Nr 13,557, 5/5, u *Michelsohna* w Piotrkowie. Rs. 250, na Nr 833, 5/5, u *Nelkena* w Warszawie. Po rs. 100: na Nr 3.601, 5/5, u Jakóba *Pinkusa* w Płońsku; na Nr 8,376, 5/5, u *Werthejma* w Warszawie; na Nr 11,540, 5/5, pozostały; na Nr 12,177, 5/5, pozostały, i na Nr 20,429, 5/5, u Kohna *Hertza* w Częstochowie.

Nie prosta ciekawość, ani cel zabawy, ale zamiar przyłożenia się do dzieła dobroczynnego, sprowadził wczoraj liczne grono Publiczności do obu Teatrów, w których dane było przedstawienie na cel dobroczynny. Dyrekcja bowiem Teatrów jak corocznie tak i w roku bieżącym, urządziła podobne widowiska, nie szczędząc niczego ku uświetnieniu i urozmaiceniu takowych, słabość wszakże niektórych Artystów spowodowała niejaką w pierwotnym ogłoszonym przez nas programie, odmianę, co wszakże nie przeszkodziło Publiczności zapełnić licznie miejsca w obu Teatrach, pomnąc, jak powiedzieliśmy, na cel przedstawienia. Jedno tylko nastręczało się pytanie, czy też Maskarada zapełnioną zostanie, i czy chylące się do upadku jej poprzedniczki, nie pociągną ją w swoje ślady i umorzą najlepsze chęci Dyrekcji Teatrów. Ale i to pytanie około 11ej godziny, to jest po skończonych widowiskach w obu Teatrach, wnet się roztrzygnęło, skoro sale Redutowe zaczęły się zapełniać przybywającemi maskami, dominami, frakami, i t. d. i t. d. Tym więc sposobem, zarówno dobre chęci Dyrekcji Teatrów, jako i nadzieje Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem, o czem w swoim czasie damy Czytelnikom szczegółowy rezultat, niosąc tym czasem w imieniu wspartej niedoli najszczerszą podziękę, tak Dyrekcji, jako też Artystom i Artystkom Teatrów, oraz Publiczności, która nie cofając się nigdy przed żadnym dobroczynnem dziełem, nie omieszkała korzystać i z tej sposobności, jaka jej nastręczyła się wczoraj, byle tylko pomnożyć fundusze dla biednych. Z Artystów i Artystek przyjmujących w przedstawieniach udział, przywołani zostali w Teatrze Wielkim: po 4tym akcie Opery *Trubadur*, Panna *Berini* i Pan *Walter* po 2-kroć; po 2gim akcie Baletu *Asmodea*, Panna Anna *Straus* 3-kroć, PP. Antoni *Tarnowski* i *Popiel* po 2-kroć; po 4tym akcie Baletu *Korsarz*, Panny: Anna *Straus* 4-kroć i *Frejtag* 5-kroć, Pani *Raczyńska*, Panny: *Królikowska*, *Oliwińska*, PP. Antoni *Tarnowski*, *Kwiatkowski*, po 3-kroć, oraz *Owerło* i *Puchalski*. W Teatrze Rozmaitości: po Komedji *Okrężne*, Panie: *Ziemińska* i *Bakałowicz* po 7-kroć, PP. *Stolpe* 4-kroć, *Panczykowski* 2-kroć i *Chomanowski*; po Komedji *Pafnucy* i *Narcyz*, Panie: *Ziemińska* i *Bakałowicz*, PP. *Żołkowski* i *Chomiński* po 3-kroć. Co zaś do Maskarady, na tej zebrało się blizko pół tysiąca osób; a chociaż nie była przedstawioną charakterystyka, za to domina zdołały wynagrodzić ten brak. Pomiędzy innemi uważano dwa czarne i jedno szafirowe, nadzwyczaj dowcipne i żywe, oraz jedno z diademem złotym na czole, kilka różnobarwnych i jeszcze jedno czarne liczące się do najprzyjemniejszych. Wszystko zatem, tak widowiska jak maskarada, powiodło się najzupełniej, za co niejedno wydrze się westchnienie tak z piersi starców jak kalek, dla zawdzięczenia zacnym dobroczyńcom, którzy tę zabawę w ich celu, pomyślnym uwieńczyli skutkiem.

*Panie Redaktorze!* — Będąc przekonanym że pismo Twoje jest zawsze otwarte na głos cierpiących, jako zraniony słowem obojętności od Panny W. *Z.*, która mnie poznać, a raczej przypomnieć sobie nie chciała, dołączam kop: sr: 30 dla ociemniałego *Szumańskiego*, na intencję polepszenia wzroku, i proszę o zamieszczenie kilku wierszy przeproszenia, za to, że zaczepiwszy tę osobę, może być zapomniałem powiedzieć »przepraszam« i przez to wyszedłem z formy trotoarowej grzeczności kawalerskiej, o której często zapominam, od czasu powstania krynolin:

Przed rokiem kiedy w zabawy kole,
Jaśniałaś blaskiem urody,
Choć zachwycony odgrałem rolę,
Sercowej niby swobody.
Lecz przez rok życia, i rok marzenia,
W imaginacji swawoli,
Dziś tak osłabłem, że ze znużenia,
Zgubiłem maskę swej roli.
Ty! zamiast żalu, trucizny czarę,
Podałaś, na powitanie,
Bo wymówiłaś, to jak świat stare:
„Nie znam Cię wcale mój Panie."
Prawda że czasem, pomimo chęci,
A jeszcze przy karnawale,
Człowiek, człowieka wypchnie z pamięci,
Mając w niej tańce i bale.
To też być może wzrok nas odurzył,
Może ja senny wracałem,
Że tej o której całym rok wróżył,
Dopiero dziś, nie poznałem.
Jeśli tak, wybacz śmiałość zuchwałą,
Bom zniósł pogardę w pokorze,
Ale przyjm także wymówkę małą,
Że wzgardzać nieczuły może. — W. *G...ski.*

W tych dniach otrzymaliśmy szczególniejszego rodzaju ogłoszenie, które na wyraźne żądanie interesantki, zamieszczamy w *Kurjerze*, zwłaszcza gdy takowe maluje charakter czasu. »W roku 1856, zgłosiwszy się do mnie niejaki Starozakonny Hersz *Halberstejn*, mieszkaniec m. Płocka, a czasowo bawiący w m. Warszawie, zaproponował mi, że będąc *szwatem*, i z tego ma swoje utrzymanie, wystara się, iż za jego pośrednictwem mogę pójść za mąż, za takiego, który mi znaczną summę intercyzą przedślubną może zapewnić i na własność zapisać; pod tym wszakże warunkiem, że za jego starania

jako *szwata*, w tym celu podjęte, muszę mu dać zobowiązanie wynagrodzenia. Jakož zaraz objawił i wymienił nazwisko tego z kim mnie życzy sobie połączyć. Podpisana więc w miesiącu Październiku czyli Listopadzie r. z., 1856, daty mi nie pamiętnej, wystawiłam mu dwa blankiety, jeden z podpisem S. *Aurerbach* jako Nazwisko z Rodziców, a drugi z podpisem pierwszego Męża S. *Goldman*, bez wyrażenia summy, zaś ustnie zawartą została umowa, że jeżeli Michał Hersz *Halbersztejn* doprowadzi do skutku, że ja za pośrednictwem jego pójdę za mąż za tego którego mi proponuje, w stosunku zapisanej intercyzą przedślubną summy, w blankiety mu udzielone, cyfry wynagrodzenia będą powpisywane. Że zaś obecnie to niedoszło do skutku, albowiem ja za kogo innego zupełnie poszłam za mąż bez jego pośrednictwa, i on wiedząc o tem, blankietów przez siebie otrzymanych, nie zwrócił mi, i nie zwraca; zmuszona jestem ogłosić to w *Kurjerze*, raz dla tego aby to doszło do wszystkich wiadomości, iżby nikt na wypadek starania pozbycia takowych wexli komu trzeciemu nie zcedował, a drugi raz dla tego, iżby Michał Hersz *Halbersztejn* niewłaściwie takowe przez siebie zatrzymując, aby mi je zwrócił, gdyż w przeciwnym razie, ten ktoby nabył, naraziłby się na niepotrzebne processa i koszta, a zaś wrazie nieoddania wzmiankowanych blankietów przez *Halbersztejna* w przeciągu miesiąca jednego od tego ogłoszenia, zmuszoną bym została wytoczyć przeciwko niemu proces o zwrot nieprawnie zatrzymywanych.— Sura *Langier*.

W dniu 8 b. m., dany był w domu przy ulicy Twardej, wieczór muzykalny, dla uczczenia zasłużonej sławy naszego ziomka i Kompozytora *D.*— Odegrano jeden z jego Kwintetów, i tegoż Koncert na fortepjan, exekwowany przez utalentowaną Córkę Gospodarza, z akompanjamentem sextetu złożonego z doboru życzliwych Przyjaciół, i znamienitych Artystów; po ukończonej muzyce, licznie zaproszone grono obojga płci Osób, przeciągnęło zabawę w tak skocznych jak i poważnych tańcach do godziny 6tej rano. Minął więc jeden z przyjemnych wieczorów, podwyższony szczerą i uprzejmą gościnnością Gospodarstwa, pozostawiwszy po sobie podwójne wrażenie harmonji tonów i towarzystwa.

Podług listów z Londynu z d. 6 b. m., pszenica była zupełnie zaniedbaną; przeciwnie wełna utrzymywała się w cenie, skutkiem dość znacznych rozkazów na wyroby z niej w ręku prowincjonalnych rękodzielników. Co do wartości pieniędzy, ta doznaje coraz większej deprecyacji. Banki prywatne angielskie odmawiają przyjmować depozytów na wyższy od 2% procent rocznie, eskontując wexle pierwszego rzędu po 3%, a nawet po $2^1/_2$ do $2^3/_4$ % rocznie. Bank Angielski zniżył swoją stopę na $3^1/_2$ %, i niedługo okoliczności zmuszą go do ustanowienia dalszej redukcji, bo złoto ogromnemi massami napływa, a handel jeszcze bez życia przy ustawicznym braku zaufania.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop: 50; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 90 kop: 81, wartość kuponu rs. 1 kop: $44^4/_9$; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 81, wartość kuponu kop: 8; za *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 112 kop: 68; kupon rs. 1 kop: $65^5/_9$.

Dziś i codzień, w *Dolinie Szwajcarskiej, muzykalna zabawa*, pod kierunkiem P. K. *Huth*.

Chiny. — List prywatny, adressowany do dziennika *Pays* donosi, że na pokładzie eskadry Admirała *Seymour*, panuje powszechne przekonanie, że zaraz po zdobyciu Kantonu, i w razie gdyby takowe nie przyniosło żadnego rezultatu, będzie atakowane miasto Tien-Sing. Miasto to położone jest na lewym brzegu Pey-Ho, czyli rzeki Białej, wpadającej do morza Żółtego. Oprócz tego, przecięte jest ono słynnym kanałem Cesarskim, jedną z najpiękniejszych kommunikacji wodnych Cesarstwa. Tien-Sing odznacza się przemysłem i handlem znakomitym, a oprócz tego jest jedynem targowiskiem, na ktorem Pekin zaopatruje się w żywność wszelkiego rodzaju. Zawiera on rządowe magazyny zboża i ryżu, wielkiej ważności, gdyż są przeznaczone głownie na pożywienie armji i marynarzy floty Cesarskiej. Skoro Tien-Sing zostanie wzięte, stolica Państwa Niebieskiego wystawioną będzie na głod najstraszliwszy. Upadek Kantonu może być długi czas niewiadomy Cesarzowi Chińskiemu, gdyż punkt ten jest niezawisły od reszty kraju, a mandaryn Jeh łatwo może przerwać wszelką komunikację z wnętrzem kraju, ale zdobycie Tien-Sing da się uczuć zaraz w Pekinie i wywrze na ludność i dwór wpływ wielki. (Ind: Bel:)

Francja. *Paryż, 5go Lutego.* — Umysły zaczynają się tu uspokajać, i obawa co do surowych projektów, jakie miano przedstawić Ciału Prawodawczemu rozprasza się. Nie ulega prawie wątpliwości, że na posiedzeniach tegorocznych, żadne inne nowe prawo wyjątkowe wniesione nie będzie, a mianowicie, jak to głoszono, wymierzone przeciw Instytutowi Francuzkiemu. — Xiążę *Oude*, przybyły tu na pogrzeb Matki, wyjechał z powrotem do Anglji.— Hr: *Morny* mianowany został sprawozdawcą Komisji Ciała Prawodawczego, wybranej dla roztrząśnięcia projektu dotyczącego policji skazanych. Zapewniają, że prawo to jednogłośnie zatwierdzone zostanie.— Z listów z Włoch otrzymanych dowiadujemy się, że wszelkie pogłoski o poruszeniu w Ankonie były zupełnie fałszywe, i że dopiero przez depeszę telegraficzną z Genui, gdzie ta wieść wzięła początek, mieszkańcy Ankony dowiedzieli się jakie krążą o nich pogłoski.— Zamach z d. 14go Stycznia wywołał głębokie wrażenie w całych Włoszech, lecz nigdzie spokojność zakłóconą nie była. Wrazie nawet gdyby nieszczęście jakie spotkało było Cesarza, obecność Francuzów w Rzymie zapobiegłaby wszelkiej rewolucji. W Toskanji również istnieje armja silna i dobrze uorganizowana, która raz już przytłumiła tak energicznie zaburzenia w Liworno, a Neapol jest spokojny. Mimo to wszystko na skutek doniesień z zagranicy nadeszłych, aresztowano wiele osób w Sycylji.— Dwór Rzymski jest w dość obojętnych stosunkach z Toskanją. W. Xiążę trwa w dotychczasowej polityce, i zatwierdził rozkaz Ministrów, aby wygnano XX. Jezuitów obcych, podburzających Duchowieństwo Toskańskie.— Jeden z głównych spiskowych *Orsini* nie pochodzi, jak to mylnie głoszono, z Toskanji, i nie jest spokrewniony z Toskańskim Hrabią tegoż nazwiska. Urodził się on w kraju Modeńskim w miasteczku Meldola. *Pierri* pochodzi z wioski Ponte a Muriano, leżącej na drodze z Lukki do Modeny.— Mówią, że kilka ważniejszych kwestji politycznych ma być oddanych pod roz-

strzygnięcie kongresu Paryzkiego. Do liczby ich ma należeć sprawa Chińska.— Xiążę *Chrystjan* Duński spodziewany jest tu dziś wieczór.—Wczoraj dany był wielki obiad dyplomatyczny u Hr: *Walewskiego*.— Rada Stanu podobno zajętą jest znowu projektem do prawa przeciw uzurpacji tytułów szlacheckich. (In: Bel:).

*Calais, 5go Lutego*, (telegramy).— Xiążę *Fryderyk-Albert* Pruski, udający się do Berlina, wylądował dziś rano w Calais. (In: Bel:).

Portugalja.— Podług doniesień datowanych z Lizbony 24go Stycznia, Ministerstwo *Loule* znowu objęło ster rządu. (N. P. Z.).

Prusy. — Xiążę *Fryderyk-Wilhelm* Pruski z Małżonką przybył do Magdeburga dnia 5go Lutego wieczorem o wpół do 12ej w nocy. Dnia 6go rano stosowna deputacja doręczyła Dostojnej Parze podarunek od miasta, poczem Ich Wysokoście zwiedzili Katedrę i przyjmowali władze miejscowe. O godzinie $1^{1}/_{4}$ Dostojni Podróżni opuścili Magdeburg i po 3ej stanęli w Poczdamie, gdzie z największą uroczystością przyjęci byli. Po przejeździe z dworca kolei do zamku, nastąpiły przedstawienia, poczem przed oknami zamkowemi przeciągały cechy rzemieślnicze. Wieczorem miasto zostało illuminowane, a Dostojne osoby udały się do teatru. (Neue Pr: Ztg).

## PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Dmochowski Alex: Ob: z Burzca nr 585; Gliszczyński Adam Dr z Kalisza nr 391; Przyłęcki Woje: Ob: z Dobruty nr 585; Wessel Mich: Ob: z Rogoźna nr 414.

*Wyjechali*: Bogdanow Anatol Kandydat Uniwers: do Moskwy; Błociszewski Lud: Ob: do Niedźwiady; Mrokowski Leon Ob: do Sułkowic; Szostak Konst: dym: Sztabs-Rotm: do Odessy; Stokowski Maxy Ob: do Lublina; Trylski Maciej Ob: do Pawłowic.

*Przyjechali koleją żelazną*: Bory Karolina Baronowa z Pragi Czeskiej nr 414; Brandt Sally Bernhardt Kup: z Hamburga nr 414; Bogusławski Fel: Ob: z Paryża nr 2391; Satias Jan Kup: z Paryża.

*Wyjechali koleją żelazną*: Fajans Maxym: właściciel Litografji, i Modzelewska Euzebia Ob: do Krakowa.

## DONIESIENIA.

Dnia 5/17 Lutego r. b. w Komorze Nieszawskiej, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, Wyrobów wełnianych arsz: 349, bawełnianych arsz: 1250, i innych Towarów, prawnej uległych konfiskacie, oszacowanych w ogóle na rs. 253 k. $63^{3}/_{4}$.



Nagrody Rsr. 10.— Zaginął **Zegarek** mały damski, złoty, z kopertą grawirowaną w kwiaty i liście, z szkiem także grawirowanym, od pewnego czasu nieidący, cyferblat perłowego koloru w promienie, skazówki złote, godziny oznaczone liczbą Rzymską, przytym łańcuszek cienki i krótki, na którym wisiał mały bregetowski kluczyk, z rurką cokolwiek u końca nadpsutą, na główce z konikiem złotym, obok tego dewizka złota, nakształt sznurka, z główą tygrysią, i z drugim cienkim łańcuszkiem, na którym wisiał duży bregetowski kluczyk z osadzonym w główce zielonym kamieniem. Zegarek nieco większy nad linji 12. Uprasza się PP. Zegarmistrzów o łaskawą baczność na powyższą zagubę. Znalazca zaś samego Zegarka, lub wykrywający o nim ślad, raczy zawiadomić Rządcę domu Nr 1775 przy ulicy Śto-Jerskiej, a odbierze powyższą nagrodę.

Dnia 9go b. m. pomiędzy godziną 6ą a 7ą wieczorem, zostawiono w sankach **SUKNO**. Uprasza się łaskawego Znalazcy o zwrot takowego pod Nº 1021, przy ulicy Grzybowskiej, do Właścicielki Domu za Nagrodą Rs. Dwa.

We Wtorek d. 9 Lutego w Restauracji Wasilewa, podczas Obiadu około godz. 5ej, zamienioną została przez pomyłkę **Szuba**, Szopami podbita. Uprasza się posiadacza o zwrot takowej do pomienionej Restauracji, gdzie odbierze swoją.

Do Składu Szkła, Fajansu i Porcelany Jana Dudina przy ulicy Rymarskiej Nr 737/8, nadszedł Świeży Transport **Mąki gryczanej** do Blinów.

Dnia 9go Lutego wieczorem, w przejściu z placu Krasińskiego do domu Cyprysińskiego, przy ulicy Długiej, zgubioną została **Peleryna** Mazepowa od Salopy, z jedwabną podszewką koloru orzechowego. Łaskawy Znalazca raczy ją oddać do domu Cyprysińskiego, na Pensję P. Vetter, a prócz wdzięczności, otrzyma stosowną nagrodę.

**OSOBA** jadąca dnia 5 (17) Lutego własnym powozem extrapocztą na Brześć, Rogaczew do Łojewa, Mińskiej Guberuji, życzy mieć TOWARZYSZA Podróży na wspólny koszt. Interessowana zgłosi się pod Nº 1366 ulica Śto-Krzyzkiej, gdzie Stróż Benedykt wskaże. 1

**Nagrody Rs: 10.** — Wczoraj w południe idąc Nowym-Swiatem od Krupeckiego, ulicami: Śto-Krzyzką, Mazowiecką, Placem około Kościoła Ewangelickiego i Królewską, został zgubiony **ZEGAREK** złoty damski, ze szkłem pokrytym złotą kopertą, fabryki *Czapka* i *Patka*. Łaskawy Znalazca zechce oddać go na ulicę Graniczną, dom Moldaura, Nr 1077, na dole.

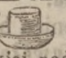
Jutro sprzedawany będzie **DZIK** na Funty, w Gościnnym-Dworze pod Nr 139, po tej stronie, gdzie Sklepy Rossyjskie.

Ktoby z WW. Właścicieli Possessji potrzebował do Zarządu, lub życzył sobie takową puścić w zupełną Administrację, młodemu Urzędnikowi żonatemu, za którym może być stawiona wszelka rękojmia ustna, pismienna lub pieniężna. Wiadomość powziąść można w godzinach od 7ej zrana do $2^{1}/_{2}$ z południa, w Fabryce Szuwaxu Seydlitza, przy ulicy Królewskiej pod Nº 1067. 1

**PĄCZKI I FAWORKI** po 3 grosze, od dziś i codziennie do końca Karnawału będę smażyć, a w Niedzielę i ostatni Wtorek przygotują się w znacznej ilości, tak, że dostać ich można każdego czasu świeżych w Zakładzie gastronomicznym na Piwnej ulicy, w domu XX. Augustjanów Numer 114, na miejscu *Ćwikła*, z któremi polecam się Szanownej Publiczności. — F. *Świeszczakowska*. 1



**Kareta** zagraniczna, pięknego nowego fasonu, mocno na urząd zbudowana, jest do sprzedania za rubli 650, przy ulicy Chmielnej pod Nr 1524. Wiadomość powziąść można u Właściciela tegoż domu.



Mam honor zawiadomić, że na nowo wyrestaurowaną została **KAWIARNIA** przy ulicy Śto-Krzyzkiej pod Nr 1322, drugi dom od rogu Nowego-Swiatu, gdzie przy rychłej usłudze, można dostać dobrej KAWY, HERBATY i doskonałego PĄCZU; poleca się łaskawym względom Szanownych Gości, niżej podpisana.— W. K.

Nagrody Rubli srebrem 10.—W dniu 4 z. m., wieczorem, o godz. 10 wsiadając do sanek, zgubioną została **Bransoleta** Złota z miniaturą. Szlachetny Znalazca, raczy odnieść takową pod Nr 1565 przy ulicy Brackiej, na pierwsze piętro, do Hr: Czapskiej, lub do Rządcy P. M. Protasowa, za powyższą nagrodą.

**ŚLEDZI** Hollenderskich, wyborowych, otrzymał świeży Transport, Kantor Kommissowy i Expedycyjny *Józefa Hochedlinger*, przy ulicy Przejazd, pod Nr 649.

Dziś rano zimna stopni 8. Wczoraj w południe zimna stopni 4. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 5 cali 5.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Sztuka przypodobania się. Kapelusz Zegarmistrza*. — Jutro, *Stary Skrzypek. Szwaczka Warszawska*.

W Drukarni Kurjera Warsz:— Wolno drukować, dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1858 roku.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański*.